

Robert Kuśnierz

<https://orcid.org/0000-0002-6979-1424>

Akademia Pomorska w Słupsku

Działalność Jana Karszo-Siedlewskiego na rzecz Kościoła katolickiego w latach 1935–1937 – na podstawie materiałów z inwigilacji jego osoby przez sowiecki kontrwywiad

Abstrakt: Na podstawie po raz pierwszy ujawnionych materiałów z inwigilacji przez sowiecki kontrwywiad wojskowy Jana Karszo-Siedlewskiego przedstawiona została działalność polskiego dyplomaty na rzecz Kościoła katolickiego w Kijowie w latach 1935–1937.

Słowa kluczowe: Jan Karszo-Siedlewski, prześladowania Kościoła katolickiego w ZSRS, Kijów, Alois Schönfeld, Zygmunt Kwaśniewski, NKWD.

Abstract: The article presents the activity of Jan Karszo-Siedlewski for the benefit of the Catholic Church in Kiev from 1935 to 1937 based on materials disclosed for the first time from the surveillance of the Polish diplomat by the Soviet military counterintelligence.

Key words: Jan Karszo-Siedlewski, persecution of the Catholic Church in the USSR, Kiev, Alois Schönfeld, Zygmunt Kwaśniewski, NKWD.

Jan Karszo-Siedlewski¹ w latach 1934–1937 był kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, wcześniej, od 1932 r. do 1934 r., szefem polskiej placówki w Charkowie. To jeden z najbardziej kompetentnych polskich dyplomatów² przebywających na terenie sowieckim. Pracował w szczególnym czasie, tj. wtedy gdy reżim sowiecki dokonywał na mieszkańcach „sowieckiego raju” komunistycznych eksperymentów (kolektywizacja, Wielki Głód, deportacje) oraz zaplanowanych i konsekwentnie realizowanych zbrodni (Wielki Terror) skutkujących wielomilionowymi ofiarami w ludziach. Był także świadkiem likwidowania skupisk polskiej społeczności zamieszkałej od pokoleń na terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które nie weszły w skład odnowionego państwa polskiego. Obserwował likwidację jedynej niezależnej instytucji polskiej, jaką był Kościół katolicki, nazywanej słusznie przez dyplomatę „ostoją” lub „oporą polskość”.

Trafnie przewidywał, dwa lata przed inwazją sowiecką na Polskę, że reżim komunistyczny dokona w „niedalekiej przyszłości” ataku na swojego zachodniego sąsiada³. Pomimo braku jakichkolwiek wytycznych od ambasadora

¹ Jan Karszo-Siedlewski (1891–1955). Dyplomata. Absolwent prawa na Uniwersytecie w Sankt Petersburgu (1917 r.). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych (MSZ) zaczął pracować 15 I 1919 r. w charakterze referenta w Wydziale Politycznym. Później krótko był kierownikiem Konsulatu RP w Opolu (od 13 II 1920 do 11 VII 1922 r.) oraz I sekretarzem Poselstwa RP w Belgradzie (od 11 XII 1922 do 1 XII 1923 r.). Od 1 XII 1924 do 30 X 1930 r. chargé d'affaires w polskim poselstwie w Pradze. Do Związku Sowieckiego wyjechał w 1931 r. Pracował na początku w Poselstwie RP w Moskwie, a następnie na Ukrainie. Był kierownikiem konsulatów RP w Charkowie (od 1 VII 1932 do 1 VIII 1934 r.), a później w Kijowie (do końca września 1937 r.). 1 X 1937 r. powrócił do centrali MSZ w Warszawie. Na sowieckiej Ukrainie współpracował z wywiadem wojskowym RP (Oddział II Sztabu Głównego), prowadząc placówkę wywiadowczą „Karsz” (1932–1937). W końcu 1938 r. został posłem w Afganistanie, Iraku i Iranie. Urząd sprawował do połowy 1942 r., kiedy to przeniesiono go na placówkę do Bejrutu, a od sierpnia 1943 do lipca 1945 r. pracował w emigracyjnym MSZ w Londynie. Po wojnie przebywał na emigracji: działał w Komitecie Wolnej Europy i pracował jako pomocnik redaktora w Bibliotece Kongresu USA w Waszyngtonie. Zmarł w Waszyngtonie w 1955 r. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, 255, Karta kwalifikacyjna Jana Karszo-Siedlewskiego, k. 16–18.

² Pomimo iż kierował konsulatami generalnymi, był formalnie członkiem korpusu dyplomatycznego, nosząc tytuł radca poselstwa/ambasady. Wynikało to z polsko-sowieckiego porozumienia z 1923 r., potwierdzonego w polsko-sowieckiej konwencji konsularnej z 18 VII 1924 r., przewidującego, że na czele konsulatów generalnych RP staną osoby będące formalnie członkami poselstwa. W. Materski, *Polsko-radziecka konwencja konsularna z 18 lipca 1924 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 4, s. 67–68; W. Skóra, *Organizacja i działalność służby konsularnej II Rzeczypospolitej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestolecu międzywojennym (1918–1939)*, w: *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2012, s. 265.

³ R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni. Ukraina w latach czystek i terroru (1934–1938) w obserwacjach i analizach MSZ oraz wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, Słupsk 2013, s. 134–135, 366–367.

RP w Moskwie i Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) w Warszawie, w obliczu sowieckich represji wobec Polaków w 1935 r. polegających na masowych wywózkach z terenów przygranicznych, głównie na wschód Ukrainy⁴, kilkakrotnie podnosił ten fakt w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych (Narodnyj komissariat inostrannyh dzieł – NKID). Widząc, że prowadzone przez niego rozmowy nie przynosiły efektów, wystarał się o osobiste spotkanie z szefem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł – NKWD) na Ukrainie Wsewłodem Balickim. Podczas spotkania, do którego doszło w siedzibie NKWD w Kijowie 31 III 1935 r., podniósł m.in. sprawę represji sowieckich wobec autochtonicznej ludności polskiej. Rozmowy te nie mogły pomóc represjonowanym Polakom, gdyż decyzje o ich losie zostały podjęte na Kremlu. Niemniej jednak trzeba odnotować, że polski dyplomata był prawdopodobnie jedynym zagranicznym przedstawicielem, który odbył spotkanie poświęcone represjom dokonywanym przez reżim wobec sowieckich obywateli z tak wysoko postawionym przedstawicielem komunistycznego aparatu terroru w Związku Sowieckim⁵.

Karszo-Siedlewski wielokrotnie również podejmował działania na rzecz pomocy Kościołowi katolickiemu na terenie sowieckim. W okresie jego bytności w Kijowie msze i nabożeństwa odprawiano w dwóch kościołach – św. Aleksandra i św. Mikołaja. Dla polskiego dyplomaty, który, co warto zaznaczyć, nie był katolikiem, tylko kalwinem, Kościół katolicki w państwie bolszewickim stał się „ostoją polskość”. Używając tej właśnie argumentacji, wielokrotnie podkreślał w swoich meldunkach, zarówno do ambasadora RP w Moskwie, jak i MSZ w Warszawie, konieczność pomocy Kościołowi katolickiemu w Związku Sowieckim przez instytucje państwa polskiego, gdyż w zasadzie tylko w ten sposób można było uchronić polskość za Zbruczem. W liście do Józefa Becka 31 VIII 1935 r. pisał:

Sytuacja ta przedstawia się rzeczywiście katastrofalnie i jeżeli rzeczywiście w najbliższym czasie nie nastąpi jakaś silna presja z zewnątrz, to za kilka tygodni będzie w ogóle za późno przedsięwziąć jakiegokolwiek kroki, gdyż nie będzie co ratować. Osobiście patrzę na tę sprawę z punktu widzenia interesu naszego Państwa, gdyż katolicyzm na Ukrainie to najpoważniejsza opora polskość. Z punktu widzenia religijnego głosu w tej sprawie zabierać, jako kalwin, nie chcę, myślę jednak, że Watykan jest chyba w tej sprawie nie mniej od nas zainteresowany i że mógłby ją od siebie poruszyć we wszystkich stolicach europejskich, my zaś spowodować moglibyśmy jakieś niekoniecznie nasze wystąpienie na terenie Ligi Narodów⁶.

⁴ Idem, *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016, s. 194–214.

⁵ Szerzej na ten temat zob. idem, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 296–299.

⁶ „*Nas, Polaków, nie ma kto bronić...*” *Represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. R. Kuśnierz, Łomianki 2018, s. 96. Zob. też: ibidem, s. 97–98, 101–105.

Działalność Karszo-Siedlewskiego na rzecz Kościoła katolickiego na terenie sowieckim została już przeze mnie zarysowana⁷. Po kwerendzie w Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby bezpeky Ukrajinu), analizując sprawę rozpracowania przez sowiecki kontrwywiad wojskowy (ros. *Osobyj otdiel* – OO⁸) polskiego radcy (rutynowo założono na niego specjalną teczkę – ros. *dielo-formular*), dotarłem do nowych sowieckich dokumentów, które rzucają dodatkowe światło na działalność kierownika konsulatu generalnego w Kijowie, a także przedstawiają szczegóły walki reżimu z Kościołem katolickim. Stąd uważam, że materiały te powinny ujrzeć światło dzienne. Poniżej są przedstawione po raz pierwszy.

Z meldunków tajnych współpracowników i informatorów NKWD wynika, że polski dyplomata nie tylko wysyłał kolejne pisma do przełożonych w ambasadzie i MSZ, przedstawiające antyreligijną sowiecką politykę represyjną, prosząc o włączenie się w pomoc Kościołowi z „wyższego poziomu” aniżeli kierownik konsulatu generalnego w Kijowie, ale i bezpośrednio wspierał wiernych – głównie Polaków. Informator NKWD „Pawłow”⁹ był w kościele podczas Wielkanocy, 21 IV 1935 r. Gdy po mszy św. Karszo-Siedlewski wyszedł z kościoła, obstał go tłum parafian – ok. 150 osób. Ludzie prosili go o wspomóżenie, gdyż nie stać ich było nawet na kupienie sobie chleba na święta. Radca wyjął dwie paczki banknotów o nominałach 3 i 5 rubli i rozdawał je. Informator twierdził, że oddał w ten sposób co najmniej 500 rubli, podkreślając, że mogła to być większa suma¹⁰. Charakterystyczne, że w dobrze zachowanych aktach Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, a także w przedrzedzonej tezcze placówki wywiadowczej „Karsz”, którą kierował radca¹¹,

⁷ Ibidem, s. 93–98, 101–107, 114; R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 323–326. Krótkie wzmianki o zaangażowaniu Jana Karszo-Siedlewskiego w remont kościoła pw. św. Aleksandra znajdują się również w wydanych sowieckich materiałach archiwalnych oraz opracowaniach naukowych. Zob. *Władza i Kościół w radiańskiej Ukrainie, 1919–1937 rr.: Rymo-katolyčka cerkwa pid represywnym tyskom totalitaryzmu*, red. N. Rublowa, S. Kokin, I. Kuras, „Z archiwu WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 2003, nr 2, s. 297–298; *Ukraina – Polska 1920–1939 rr. Z historii dyplomatycznych widnosyn USSR z Druhoju Riczeziu Pospołytoju. Dokumenty i materiały*, oprac. O. Rublow, N. Rublowa, Kyjiw 2012, s. 52; N. Rublowa, *Antykostiolna kampanija w USRR: pryčyny, instrumentariji, perebih (kineć 20-ch – 30-ti roky)*, „Z archiwu WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1999, nr 1–2, s. 400–401.

⁸ Ros. *Osobyj otdiel* (OO) – nazwa sowieckiego kontrwywiadu wojskowego funkcjonującego w ramach WCzK-GPU-OGPU-NKWD-KGB.

⁹ W meldunku umieszczono adnotację przyjmującego zgłoszenie oficera kontrwywiadu Stanisława Piotrowskiego, że był nim były współwłaściciel przedsiębiorstwa „Bolszewik” w Kijowie, a w momencie składania donosu bezrobotny.

¹⁰ Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby bezpeky Ukrajinu u Kyjewi (dalej: HDASBU), S-1047, Meldunek współpracownika NKWD, ps. „Pawłow” z 11 V 1935 r., ark. 276–277.

¹¹ Zarys współpracy Karszo-Siedlewskiego z wywiadem wojskowym zob. M. Kruszyński, *O współpracy konsula Jana Karszo-Siedlewskiego z Oddziałem II w latach 1932–1936*.

nie ma o takich działaniach wzmianki¹². Świadczy to o tym, że nie była to jakaś „polityczna akcja”, z której radca zdał meldunek przełożonym, tylko raczej odruch humanitarny¹³.

Jedno z najbardziej efektywnych i widocznych działań Karszo-Siedlewskiego na rzecz Kościoła stanowiło doprowadzenie do wyremontowania świątyni katolickiej pw. św. Aleksandra w Kijowie. Był to kościół, gdzie na mszę św. zazwyczaj udawał się personel polskiego konsulatu. Zgodnie z zeznaniem aresztowanego proboszcza, ks. Aloisa Schönfelda, z 2 XI 1935 r. polski dyplomata spotkał się po raz pierwszy z nim w 1934 r. na mogiłach polskich legionistów poległych podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., na cmentarzu Bajkowa w Kijowie. Wtedy radca zapytał księdza, czy mógłby mu w czymś pomóc. Ten odpowiedział, że przecieka dach w kościele, więc świątynia potrzebuje remontu, a wspólnota parafialnej nie stać na pokrycie kosztów, które wówczas ksiądz szacował na 18 tys. rubli. W sprawie remontu spotkali się w mieszkaniu księdza w zimie 1934/1935 r., żeby omówić szczegóły. Ustalono wtedy, że oficjalnie konsulat nie może finansować naprawy, zamiast tego polska placówka znajdzie fachowca, który zajmie się remontem i z którym bezpośrednio się rozliczy. Tak też się stało, choć koszty okazały się o wiele większe i wyniosły 45 tys. rubli¹⁴.

Z materiałów sowieckiego kontrwywiadu z inwigilacji Karszo-Siedlewskiego możemy się dowiedzieć, że NKWD podstawiło TW „Pierwszego” (ros. *siekrietnyj sotrudnik Pierwyj*) z zadaniem informowania o przebiegu remontu kościoła oraz zaangażowaniu polskiego dyplomaty w to dzieło. Tym współpracownikiem był technik o nazwisku Gelfand, który wykonywał naprawy dla konsulatu. Został stałym informatorem NKWD w sprawach Konsulatu Generalnego RP w Kijowie i zgodnie z poleceniem brał udział w naprawie dachu kościoła.

Pierwszy raport w sprawie remontu kościoła Gelfand złożył 27 IV 1935 r. przed naczelnikiem 1 Wydziału OO Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego

Przyczynek do badań nad powiązaniem wywiadu ze służbą dyplomatyczną, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 4, s. 169–178.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego), I.303.4.1867, passim; I.303.4.1985, passim; I.303.4.3144, passim; I.303.4.3145, passim.

¹³ Jan Karszo-Siedlewski okazjonalnie wspierał kościół w Kijowie, nawet wówczas, gdy nie pełnił w placówce kijowskiej żadnej funkcji. Podczas wizyty w Kijowie, w czasie kiedy był kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Charkowie, 7 VIII 1932 r. razem z pracownikami konsulatu przechadzał się po mieście. Kontrwywiad zarejestrował następujący fakt. Na ul. Korolenki natknął się na procesję pogrzebową. Widząc procesję, Polacy przeżegnali się, po czym poszli do kościoła, gdzie Karszo-Siedlewski ucałował księdza, dając mu „paczkę z pieniędzmi”. HDASBU, S-1047, Raport z 9 VIII 1932 r. zastępcy naczelnika KOO-GPU Kaminskiego oraz naczelnika OO GPU w Kijowie Brzezowskiego do naczelnika OO UWO i GPU USRS w sprawie pobytu Jana Karszo-Siedlewskiego w Kijowie w dniach 5–7 VIII 1932 r., ark. 11.

¹⁴ Polski dyplomata, według zeznań ks. Schönfelda, dał mu dodatkowo w różnych odstępach czasu 3700 rubli, które w większości poszły na opłacenie podatków. *Władza i Kościół...*, s. 297–298.

(UGB¹⁵) NKWD USRS Wiktorem Blumanem¹⁶. TW „Pierwszy” dowiedział się, że ks. Schönfeld robił remont kościoła głównie na koszt Karszo-Siedlewskiego. TW podkreślał, że oprócz polskiej placówki także konsulaty włoski i niemiecki partycypowały w kosztach remontu. Gelfand ustalił też sposób przekazywania pieniędzy dla proboszcza. Pod przykryciem dostarczenia jakichś ksiązek czy dokumentów ks. Schönfeld wysyłał ludzi z „aktywu kościelnego” do konsulatu, gdzie otrzymywali środki na remont. TW „Pierwszy” słyszał, jak ks. Schönfeld mówił najbardziej zaufanym ludziom, np. przewodniczącemu rady parafialnej Władysławowi Wagenheimowi, że pomoc konsulatu jest aktem politycznym i nie wolno tego rozgłaszać, gdyż władza sowiecka może w tym dopatrzeć się kontrrewolucji i gdzieś go zesłać. 18 IV 1935 r. ksiądz odwiedził konsul włoski, z którym Schönfeld odbył dłuższą rozmowę, jak później powiedział – na temat poświęcenia gmachu konsulatu włoskiego.

TW podkreślał w meldunku dla NKWD, że wspólnota parafialna nie będzie podawała parafianom właściwych źródeł pochodzenia środków na renowację dachu z racji możliwych represji. „Można założyć, że społeczność kościelna, żeby ukryć rozmiary pomocy ze strony konsulatu podczas remontu kościoła, będzie przedstawiała parafianom i władzom fałszywe dane o źródle otrzymanej pomocy, o rzeczywistych kosztach remontu itd.”¹⁷ TW dodawał też, że ks. Schönfeld otrzymywał od pracowników polskiego konsulatu różne przedmioty kultu religijnego, jak medaliki czy krzyżyki, i rozdawał je parafianom¹⁸.

26 IV 1935 r. TW „Pierwszy”, Wagenheim i ks. Schönfeld oglądali dach kościoła. Stwierdzili, że murlaty zgniły razem ze stropem. Wagenheim powiedział donosicielowi, że ksiądz zrobił kolejne oszacowanie kosztów remontu, będąc przekonany, że konsulat nie odmówi dodatkowych środków. Po obejrzeniu dachu ksiądz przekazał Gelfandowi list zaadresowany do Karszo-Siedlewskiego, w którym przedstawił uaktualnione koszty. Współpracownik NKWD od razu przekazał pismo do pełnomocnika 1 Wydziału OO Ukraińskiego Okręgu Wojskowego (UWO) i Państwowego Zarządu Politycznego (Gosudarstwiennoje političieskoje uprawlenije – GPU) USRS Stanisława Piotrowskiego, przed którym złożył meldunek 29 IV 1935 r. Piotrowski był oficerem rozpracowującym polskiego dyplomatę. To on formalnie podjął decyzję o wszczęciu sprawy operacyjnej mającej na celu rozpracowanie kierownika Konsulatu Generalnego RP w Kijowie. TW „Pierwszy” powiedział Piotrowskiemu, że z rozmowy z księdzem zrozumiał, że również konsulat włoski

¹⁵ Ros. GUGB NKWD USRS – Głównoje uprawlenije gosudarstwiennoj bezopasnosti NKWD (Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego NKWD) – część składowa NKWD będąca strukturalnym spadkobiercą OGPU. Na poziomie republikańskim pion ten nosił nazwę Uprawlenije gosudarstwiennoj bezopasnosti (UGB).

¹⁶ HDASBU, S-1047, Meldunek tajnego współpracownika, ps. „Pierwszy” z 27 IV 1935 r., ark. 270.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

wspomaga naprawę. Mówiło się też o planach przeprowadzenia remontu wewnątrz kościoła.

Po wizycie u Piotrowskiego i odebraniu pisma z powrotem z NKWD TW przekazał je wicekonsulowi Piotrowi Kurnickiemu, który powiedział, że należy koniecznie oszacować dodatkowe koszty, które pokryje konsulat. Na początku oceniano, że koszty remontu wyniosą 29 800 rubli. Później zwiększono je o 14–15 tys.¹⁹

Do początku lipca 1935 r. nie pojawiły się żadne istotne doniesienia agencuralne związane z remontem. 4 VII 1935 r. Gelfand pojawił się w kościele. Spotkał tam Wagenheima, który przeczytał mu napisane w języku rosyjskim podziękowanie w imieniu parafian dla kierownika i pracowników konsulatu RP: „Parafianie kościoła św. Aleksandra wraz z proboszczem Schönfeldem modlą się do Boga o zdrowie dla darczyńcy i wyrażają szczerą wdzięczność konsulatowi i wykonawcy robót Gelmanowi [*sic!*]. Wdzięczni za złożoną ofiarę zobowiązujemy się modlić się za was na wieki”²⁰.

Następnie Wagenheim zapytał Gelfanda, czy nie przekazałby tego pisma z podziękowaniami do konsulatu? TW odmówił, zasłaniając się strachem i możliwymi nieprzyjemnościami, jeżeliby został zatrzymany przez NKWD. Wagenheim się z nim zgodził, a dzień później powiedział Gelfandowi, że ks. Schönfeld zmienił zdanie odnośnie do przekazania podziękowania na piśmie, gdyż miałyby to charakter polityczny. Zdecydował, że najlepiej będzie podziękować ustnie przedstawicielom konsulatu.

Przedstawiciele polskiej placówki odwiedzili kościół 6 VII 1935 r. Cel wizyty stanowiło obejrzenie efektów remontu dachu. Karszo-Siedlewskiemu towarzyszyli: wicekonsul Kurnicki (także współpracownik Oddziału II, prowadzący placówkę wywiadowczą „Ku”), urzędnik konsularny i zarazem agent „dwójki” kierujący placówką F.8 Aleksander Stpiczyński oraz Gelfand. Pracownicy konsulatu byli zadowoleni z jakości remontu. Po obejrzeniu naprawionego dachu ks. Schönfeld i Wagenheim zaprosili przybyłych do zakrystii. Tam bardzo przejęty proboszcz przeczytał po rosyjsku z kartki następujący tekst:

Panowie, przedstawiciele konsulatu polskiego, wspomóżyciele nasi w tym trudnym czasie! Tylko w Was była nasza nadzieja, że wspomóżecie naszą świątynię. Spotkaliśmy się po raz pierwszy na cmentarzu, kiedy zwróciliście się do mnie z prośbą odprawienia nabożeństwa za dusze poległych żołnierzy Rzeczypospolitej. Wtedy odpowiedziałem pozytywnie na Waszą prośbę, a Wy ze swojej strony, dowiedziawszy się o naszych potrzebach, zgodziliście się nas wspomóc w imię naszej wspólnej matki, jaką jest Kościół katolicki. Przekazaliście 45 tys. rubli. Ta suma Was nie przeraziła. Uczyniona pomoc kościołowi to święty obowiązek gorliwych katolików, zarówno z politycznego, jak i moralnego punktu widzenia. Parafianie i ja będziemy modlić się o zdrowie i błogosławieństwo dla Was. Jeszcze raz wyrażamy podziękowanie wszystkim darczyńcom!²¹

¹⁹ Ibidem, Meldunek tajnego współpracownika, ps. „Pierwszy” z 29 IV 1935 r., ark. 273.

²⁰ Ibidem, Meldunek tajnego współpracownika, ps. „Pierwszy” z 8 VII 1935 r., ark. 292,

²¹ Ibidem, ark. 293.

Następnie ks. Schönfeld zwrócił się do Gelfanda, również czytając z kartki: „Wyrażamy wdzięczność Gelfandowi za szczególne dążenie do zakończenia remontu i sumienne jego wykonanie”²².

Księdzu Schönfeldowi nie było dane nacieszyć się posługą w odremontowanym kościele. 28 VII 1935 r. został aresztowany razem z siedmioma innymi duchownymi oraz 11 świeckimi pod zarzutem prowadzenia działalności kontrrewolucyjnej, która miała się objawiać, według NKWD, w działalności w „Kontrrewolucyjnej Organizacji Faszystowskiej Rzymskokatolickiego i Unickiego Duchowieństwa Prawobrzeżnej Ukrainy”²³.

Aresztowanie jedyne go księdza w Kijowie, oprócz uderzenia w religię, było także w miejscową społeczność polską, dla której kościół był ostatnią namiastką polskości, ale i także jedyną niekomunistyczną oazą instytucjonalną. Stąd Karszo-Siedlewski 31 VII 1935 r., bez zapowiedzi, wzburzony, udał się do p.o. pełnomocnika NKID R. Bredenki. Rozmowę tę Bredenko zrelacjonował w dzienniku. Polski dyplomata powiedział, że absurdem jest podejrzewać, że „stary ksiądz” (nazywał go również podczas rozmowy „polski ksiądz”) prowadził jakąkolwiek działalność polityczną, a jedyny powód jego aresztowania stanowił kontakt z kierownikiem konsulatu oraz innymi pracownikami polskiej placówki w sprawach religijnych. Podkreślił w rozmowie, że nie wierzy w argumenty sowieckiego urzędnika, że „to nie tak”, że ksiądz nie został aresztowany za kontakty z konsulatem, tak jak nie wierzył we wcześniejszych rozmowach z Balickim i szefem Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Hryhorijem Pietrowskim w podobne zapewnienia odnoszące się do powodów aresztowania. Prosząc o interwencję w sprawie aresztowanego księdza, dyplomata zaznaczył: „Sprawą aresztowania Schönfelda jestem osobiście zainteresowany. Po pierwsze: dlatego, że jest on księdzem konsulatu generalnego, a po drugie: niosę pełną odpowiedzialność za jego działalność. Powtarzam, że aresztowanie Schönfelda stanowi dla mnie bardzo ważną zasadniczą sprawę”²⁴. Bredenko odpowiedział, że choć sprawa dotyczyła obywatela sowieckiego, postara się dowiedzieć szczegółów o jego aresztowaniu.

2 VIII 1935 r. Karszo-Siedlewski znów zjawił się u Bredenki i ponownie prosił o podanie przyczyn aresztowania ks. Schönfelda. Bredenko odpowiedział, że choć Schönfeld jest obywatelem sowieckim, to jednak odpowiednie organy poinformowały go, że ksiądz został aresztowany za „działalność antysowiecką”. Po usłyszeniu tych słów dyplomata siedział kilka sekund w milczeniu i wyglądał, jakby go chwycił skurcz. Następnie przedstawił swoje stanowisko, które zostało odnotowane w dzienniku p.o. pełnomocnika NKID w następujący sposób:

²² Ibidem.

²³ *Nimci w Ukraini, 20–30-ti rr. XX st. Zbirnyk dokumentiw derżanych archiwiiw Ukrainy*, oprac. Ł. Jakowlewa, B. Czyrko, S. Pyszko, Kyjiw 1994, s. 186–189.

²⁴ HDASBU, S-1047, 373-375, Wyciąg z dziennika R. Bredenki, 31 VII 1935 r., ark. 296.

Do głębi duszy jestem wzburzony aresztowaniem Schönfelda, niczemu niewinnego starca. Ten akt skierowany przeciwko mnie przepelnił czarę goryczy. Po tym haniebnym akcie (tutaj przywołałem go do porządku), mój pobyt u was jawi się dla mnie torturą. Niestety w Moskwie, nie ma teraz ambasadora i nie mogę już teraz wyciągnąć wnioski dla siebie. Nie jestem tutaj na Ukrainie upoważniony do uprawiania polityki, niemniej jednak zrobiłem wszystko, co było w moich siłach, aby w związku z tym do waszego rządu była skierowana odpowiednia nota.

Aresztowanie księdza Schönfelda rozpatruję, przede wszystkim, jako akt przeciwko Kościołowi katolickiemu, przeciwko parafii, ponieważ jest całkowicie jasne, że w ciągu sześciu miesięcy nie jestem w stanie znaleźć zastępcy za Schönfelda, a to właśnie jest celem zainteresowanych organów. W ogóle ja, jak i personel konsulatu, jesteśmy postawieni w zupełnie nieznosne warunki pracy i życia osobistego²⁵. Każdy mój służbowy ruch jest traktowany przez NKWD jako organizowanie działalności szpiegowskiej, a wystąpienia, jak to, III sekretarza KC Popowa na kongresie Kominternu, są sygnałem oraz dyrektywą, i dla rządu ukraińskiego, i dla organów administracyjnych (NKWD), które korzystają przy tym z metod, które czynią wszystkie osoby winnymi stawianych im zarzutów²⁶.

Bredenka w dzienniku zanotował, że po tych słowach zdecydowanie przerwał polskiemu dyplomacie, co Karszo-Siedlewski skwitował, że to jego zdanie i nikt nie wmówi mu, że jest inaczej. Następnie wstał, pożegnał się i wzburzony wyszedł²⁷.

Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Kijowie nie poprzestał na rozmowach z Bredenką. 4 VIII 1935 r. napisał w tej sprawie list do szefa NKWD USRS Balickiego, w którym odwołując się do ich osobistego spotkania 31 III 1935 r., prosił enkawudzistę o zainteresowanie się sprawą aresztowania księdza i „niedopuszczenia do skazania niewinnego człowieka”. Odpowiedzi żadnej nie dostał²⁸. 29 X 1935 r. umówił się w tej sprawie na spotkanie

²⁵ O funkcjonowaniu polskich dyptomatów i personelu placówek służby zagranicznej w latach trzydziestych XX w. zob. R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 26–99.

²⁶ HDASBU, S-1047, Wyciąg z dziennika R. Bredenki, 3 VIII 1935 r., ark. 297, 368. Ten sam dokument: Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socialno-politiceskiej istorii w Moskwie (dalej: RGASPI), f. 671, op. 1, d. 243, l. 36.

²⁷ HDASBU, S-1047, Wyciąg z dziennika R. Bredenki, 3 VIII 1935 r., ark. 298, 369. Kopie wspomnianych zapisów z dziennika Bredenki wysłano do kilku najważniejszych dygnitarzy na Ukrainie, m.in. I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy Stanisława Kosiora, szefa NKWD USRS Wsewołoda Balickiego, szefa Rady Komisarzy Ludowych USRS Panasa Lubczenki. Ibidem, ark. 371, 375.

²⁸ Balicki traktował aresztowanie ks. Schönfelda i innych duchownych jako swój duży sukces, którym pochwalił się przed Iosifem Stalinem i Nikołajem Jeżowem w meldunku z 22 VIII 1935 r. Napisał, że podległe mu służby aresztowały 23 z 30 księży pozostających na Ukrainie (zatrzymano również 59 osób świeckich). Wśród aresztowanych oprócz proboszcza dwóch kościołów w Kijowie, Aloisa Schönfelda, wymienił następujących duchownych: ks. prałata Stanisława Jachniewicza, grekokatolickiego księdza Mykołę Szczepaniuka, ks. Stanisława Brawera – wyznaczonego przez ks. Jachniewicza, na wypadek jego aresztowania, na zarządzającego eparchią oraz proboszcza w Nowogrodzie Wolyńskim ks. Pawła Welika. Balicki napisał, że wszyscy przyznali się do stawianym zarzutów „działalności

z przedstawicielem NKID Adolfem Pietrowskim. Pomóc ks. Schönfeldowi nie był w stanie. 14 V 1936 r. kapłan został skazany na pięć lat łagrów. Nie przyznał się do winy, choć nie zaprzeczył, że „nie był człowiekiem sowieckim”. Karę odbywał w Kazachstanie, gdzie zmarł 6 IV 1938 r. Zrehabilitowano go 8 VIII 1989 r.²⁹

Po wielu interwencjach i rozmowach radcy udało się w grudniu 1936 r. sprowadzić księdza na miejsce skazanego ks. Schönfelda. Był nim dotychczas posługujący w Rostowie nad Donem ks. Zygmunt Kwaśniewski³⁰.

Zanim jednak nowy ksiądz przybył, Karszo-Siedlewski wręcz demonstracyjnie pojawiał się wraz z niektórymi członkami personelu konsulatu na nabożeństwach odprawianych bez udziału kapłana. Jego pobyt, zwłaszcza – jak już wspominałem – że nie był katolikiem, stanowił zarówno dobitny gest sprzeciwu wobec aresztowania księdza, jak i symbol solidaryzowania się ze wspólnotą kościelną składającą się głównie z miejscowych Polaków. Jeden z informatorów NKWD, „Starożył” informował NKWD, że podczas nabożeństwa w niedzielę 4 VIII 1935 r. o godz. 13.30 do kościoła weszli „demonstracyjnie” Karszo-Siedlewski wraz ze Stpiczyńskim, Władysławem Michniewiczem oraz prawdopodobnie żoną tego ostatniego. Sowiecki donosiciel podkreślał, że pracownicy polskiego konsulatu przejawiali „większą aniżeli zazwyczaj religijność”, a mianowicie śpiewali pieśni żałobne, czego wcześniej nie robili. Zostali do samego końca modlitw, do godz. 14.30. Na nabożeństwo, pomimo braku księdza, przyszło bardzo dużo ludzi – ok. tysiąca. Organista czytał modlitwy, a potem zebrani śpiewali pieśni żałobne, które się wykonuje podczas klęsk. Nastrój parafian był żałobny³¹.

Również w późniejszym okresie Karszo-Siedlewski oraz personel konsulatu wspierali parafię, o czym donosili sowieccy agenci. Podczas wakatu na stanowisku proboszcza w niedzielę 22 III 1936 r. w kościele pojawili się kierownik konsulatu, Stefan Kasperski (oficer polskiego wywiadu wojskowego pracujący jako urzędnik konsularny pod zmienionym nazwiskiem Albert Ran) wraz z dwiema kobietami – żonami członków polskiego korpusu

agenturalnej” na rzecz Polski i „wykonywania poleceń” kierownika Konsulatu Generalnego RP w Kijowie Jana Karszo-Siedlewskiego oraz metropolity grekokatolickiego we Lwowie Andrzeja Szeptyckiego. RGASPI, f. 671, op. 1, d. 243, Meldunek W. Balickiego do Stalina i Jeżowa z 22 VIII 1935 r., l. 30–32, 36. Biogramy wymienionych kapłanów zob. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 170–171, 255–258, 462–464, 510–511.

²⁹ R. Dzwonkowski, op. cit., s. 430–432; *Władza i Kościół...*, s. 295, 432. W końcu 1935 r. ks. Leonard Gaszyński z Charkowa uzyskał pozwolenie od władz sowieckich na odprawianie nabożeństw w Kijowie. Był to wyjątkowo cyniczny ruch bolszewików. Trudno sobie wyobrazić sprawne prowadzenie przez jedną osobę dwóch parafii w oddalonych o prawie 500 km od siebie miejscach.

³⁰ Szerzej na ten temat zob. R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 329–330.

³¹ HDASBU, S-1047, Meldunek tajnego współpracownika, ps. „Starożył” z 9 VIII 1935 r., ark. 300–302.

konsularnego – Anną Stpiczyńską oraz Zofią Michniewicz. Na mszy był też dozorca konsulatu Franciszek Karolak. Radca, Kasperski i kobiety wrzucili na tacę plik banknotów, po ok. 100 rubli. Po nabożeństwie dyplomata udał się do zakrystii. 25 III 1936 r. (Święto Zwiastowania Pańskiego) udzielający NKWD informacji „Starożył”³² dowiedział się w kościele, że „polski konsul” opłacił koszty podróży przedstawiciela parafii do ks. Kwaśniewskiego (Rostów nad Donem) w sprawie jego przyjazdu do Kijowa³³.

Ksiądz Kwaśniewski był zaledwie nieco ponad pół roku proboszczem w Kijowie. Został aresztowany w nocy z 2 na 3 VI 1937 r. Przyznał się do „działalności szpiegowskiej na rzecz II RP” i „wciągnięcia do niej” kilkunastu osób z obwodów kijowskiego i winnickiego. 25 IX 1937 r. ks. Kwaśniewskiego rozstrzelano w ukraińskiej stolicy. 31 III 1989 r. został zrehabilitowany, gdyż zarzuty były całkowicie wyssane z palca. Warto zaznaczyć, że ks. Kwaśniewski w 1927 r. został zmuszony do podjęcia współpracy z władzami sowieckimi, co nie uchroniło go przed aresztowaniem w 1930 r. i skazaniem na pięć lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata (wcześniej aresztowany czterokrotnie – w 1920, 1923, 1924 i 1926 r.)³⁴. W 1927 r. napisał list do redakcji gazety „Wisti”, w którym dowodził, że „władza sowiecka dała pełną niezależność i swobodę działalności katolickiej” oraz tłumaczył, że jeżeli miały miejsce aresztowania księży katolickich, to było to spowodowane ich „działalnością antypaństwową”³⁵. Po zwolnieniu nie mógł powrócić do Płoskirowa, gdzie pracował w 1930 r., więc osiadł w Rostowie, skąd, jak już wcześniej zaznaczyłem, przyjechał do Kijowa. Z dokumentów przechowywanych w archiwum SBU wynika, że będąc w Kijowie, ks. Kwaśniewski składał meldunki NKWD i został zarejestrowany jako agent „Nalengo”.

Karszo-Siedlewski zachowywał się z rezerwą wobec ks. Kwaśniewskiego. W zasadzie jedyną sprawą, w którą chciał się zaangażować, była chęć pomocy przy remoncie kościoła, a także zamierzał zaprosić księdza w Wielką Sobotę w 1937 r. na poświęcenie pokarmów w gmachu Konsulatu Generalnego RP w Kijowie. Te kwestie wcześniej radca omówił z przedstawicielem NKID Juskiewiczem. Następnie 10 III 1937 r. odwiedził ks. Kwaśniewskiego w jego mieszkaniu, o czym ten ostatni zdał dokładną relację NKWD 16 III 1937 r. Polski dyplomata oznajmił księdzu, że konsulat może wspomóc kościół sumą do 10 tys. rubli, jeżeli proboszcz zdecyduje się na remont. Powiedział też, że jeżeli ks. Kwaśniewski nie będzie bał się przyjechać do konsulatu na poświęcenie pokarmów, przyśle po niego motor, wcześniej informując o tym NKWD. Kwaśniewski odpowiedział, że prawdopodobnie przyjedzie do

³² W tym meldunku jest podany jako „Storożył”.

³³ HDASBU, S-1047, Meldunek tajnego współpracownika, ps. „Starożył” (Storożył) z 25 III 1936 r., ark. 326.

³⁴ R. Dzwonkowski, op. cit., s. 317–320; *Władza i Kościół...*, s. 245, 396–397; H. Kuromiya, *Głosy straconych*, tłum. A. Weseli, Warszawa 2008, s. 58–60.

³⁵ *Władza i Kościół...*, s. 172–176.

konsulatu, powołując się na praktykę w Moskwie, gdzie ksiądz odwiedza placówkę kilka razy w roku.

Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Kijowie zapytał także swojego rozmówcę, czy czegoś nie potrzebuje – papierosów, spirytusu, obuwia itp.? Ksiądz odpowiedział, że nie korzysta ze spirytusu, obuwie ma, a papierosy sowieckie mu wystarczą, ale będzie wdzięczny, jeżeli radca przysła mu notatnik³⁶.

Następnie Karszo-Siedlewski wdał się w rozmowę natury politycznej, sprowokowaną przez ks. Kwaśniewskiego. Na jego uwagę, że Niemcy szukają wojny z ZSRS, radca odpowiedział „kategorycznie i dumnie”, że „Polska nie dopuści do wojny. Będzie ze wszech miar sprzeciwiała się szaleństwu awantury wojennej”.

- Dlaczego się temu sprzeciwiać – zapytał ks. Kwaśniewski.
- Dlatego, że w przypadku zwycięstwa lub porażki Niemiec [i tak] od tego ucierpi trzecie państwo neutralne, tj. Polska: ona zginie – odpowiedział dyplomata.
- A dlaczego oddajecie bez walki swoje pozycje w Gdańsku? Myślicie, że w zamian za Gdańsk otrzymacie rekompensatę w postaci Ukrainy?
- Niezależnie od jakiegokolwiek okoliczności, powinniśmy zrezygnować z Gdańska, żeby wiecznego naszego wroga-Niemca nieco uspokoić. To, co ja mówię na temat niedopuszczalności wojny z ZSRS, może potwierdzić ambasador w Paryżu, Łukasiewicz, [były] ambasador w Moskwie. W tej kwestii nie ma u nas różnicy zdań³⁷.

Dalej agent „Nalengo” relacjonował, że według Karszo-Siedlewskiego:

Sowieci nie muszą się obawiać samej wojny, ponieważ są do niej przygotowani, [muszą się raczej obawiać] niepewności swoich funkcjonariuszy partyjnych zajmujących ważne stanowiska, ponieważ, jak wykazały ostatnie procesy, rozłam w jedności partii i walka o władzę w ZSRS, są nieuniknione. Europa nie ma wątpliwości, że taka walka wybuchnie z niesłychaną siłą, ponieważ spójność i zjednoczenie wokół KC partii to efemeryda i bajki dla dzieci. Cała ta niezachwiana jedność partii podtrzymywana jest tylko na terrorze, a to rzecz niepewna, gdzie nie ma prawdziwego patriotyzmu³⁸.

Ksiądz Kwaśniewski następnie napisał, że radca zapytał go na końcu, co w ogóle słyhać? Na co ten odpowiedział, że nic ciekawego, ale może dowiedzieć się co nieco z gospodarki Ukrainy i dać mu znać, np. odnośnie do przemysłu cukrowego. Karszo-Siedlewski odpowiedział: „Dobrze, choć my jesteśmy świetnie informowani w tej materii, ale nigdy nie zaszkodzi mieć dodatkowe dane”³⁹.

Remontu nie przeprowadzono, gdyż trzy miesiące później ks. Kwaśniewski został aresztowany. Władze sowieckie po tym już nie wyraziły zgody na

³⁶ HDASBU, S-1047, Meldunek agenta „Nalengo” z 16 III 1937 r., ark. 322–323.

³⁷ Ibidem, ark. 323.

³⁸ Ibidem, ark. 324.

³⁹ Ibidem.

przyjazd kapłana do Kijowa. Nie pomogły ani interwencje Karszo-Siedlewskiego, ani jego następcy, Jerzego Matusińskiego. W kościele św. Aleksandra na początku urządzono hotel robotniczy, a w 1952 r. – planetarium. W latach osiemdziesiątych XX w. planetarium zmieniło siedzibę, a kościół pozostał bez opieki, niszcząc. W 1991 r. ponownie zwrócono go parafii rzymskokatolickiej. Natomiast w drugim kościele, pw. św. Mikołaja, po zamknięciu, na początku bolszewicy urządzili pomieszczenie gospodarze, a od 1978 r. budynek świątyni przeznaczono na miejsce koncertów muzyki organowej. Od 1991 r. odbywają się regularnie nabożeństwa, choć kościół nie został jeszcze zwrócony parafii rzymskokatolickiej⁴⁰. Ma to nastąpić, zgodnie z decyzją rządu ukraińskiego, do końca 2023 r.⁴¹

Streszczenie

Działalność Jana Karszo-Siedlewskiego na rzecz Kościoła katolickiego na terenie sowieckim została już zarysowana, głównie na podstawie materiałów wytworzonych przez konsulaty RP na Ukrainie. W niniejszym artykule przedstawiono działalność dyplomaty w oparciu o materiały NKWD USRS podczas inwigilacji jego osoby. Materiały te są zgromadzone w Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie. Jan Karszo-Siedlewski, sam niebędący katolikiem, zdawał sobie sprawę z tego, iż Kościół katolicki na Ukrainie stanowił „ostoję polskości” i jako taki powinien być wspierany przez państwo polskie. Wspomagając Kościół, wspierało się mniejszość polską oraz polskie dziedzictwo za Zbruczem. Po aresztowaniu posługującego w Kijowie ks. Aloisa Schönfelda Karszo-Siedlewski starał się mu pomóc, rozmawiając lub pisząc listy do różnych sowieckich urzędników, włącznie z szefem ukraińskiego NKWD Wsewołodem Balickim. Sprowadził do Kijowa ks. Zygmunta Kwaśniewskiego. Po jego aresztowaniu jednak kościół św. Aleksandra został zamknięty, wcześniej taki sam los spotkał inną działającą w stolicy Ukrainy świątynię katolicką – kościół św. Mikołaja.

Jan Karszo-Siedlewski's Activity for the Catholic Church in 1935–37: Based on Materials from Surveillance of His Person by Soviet Counterintelligence

Jan Karszo-Siedlewski's activities for the benefit of the Catholic Church in the Soviet Union have already been outlined, mainly based on materials produced by the Polish consulates in Ukraine. This article, however, presents the actions of the diplomat on the basis of materials produced by the NKVD of the Ukrainian Soviet Socialist Republic during the surveillance of his person. These materials are kept in the Sectoral State Archive of the Security Service of Ukraine in Kiev. Jan Karszo-Siedlewski, himself not a Catholic, was aware that the Catholic Church in Ukraine was the 'mainstay of Polishness' and, for this reason, should have been backed by the Polish state. By supporting the Church, one supported the Polish minority and the Polish heritage beyond the Zbrucz River. After the arrest of Father Alois Schönfeld, ministering in Kiev, Karszo-Siedlewski tried to help him by talking with or writing letters

⁴⁰ R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 333.

⁴¹ *U Kyjewi do kінця 2023 roku pobudujut' „Budynok muzyky” – riszennia uriadu*, <https://www.kmu.gov.ua/news/u-kiyevi-do-kincy-a-2023-roku-pobuduyut-budynok-muzyki> (dostęp: 23 VI 2022).

to various Soviet officials, including the head of the Ukrainian NKVD, Vsevolod Balitsky. He made Priest Zygmunt Kwasniewski brought to Kiev. After his arrest, however, St Alexander's Church was closed, like another active Catholic church in the Ukrainian capital, St Nicholas' Church, which was closed earlier.

Bibliografia

- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
- Kruszyński M., *O współpracy konsula Jana Karszo-Siedleńskiego z Oddziałem II w latach 1932–1936. Przyczynek do badań nad powiązaniem wywiadu ze służbą dyplomatyczną*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 4, s. 169–178.
- Kuromiya H., *Głosy straconych*, tłum. A. Weseli, Warszawa 2008.
- Kuśnierz R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.
- Kuśnierz R., *W świecie stalinowskich zbrodni. Ukraina w latach czystek i terroru (1934–1938) w obserwacjach i analizach MSZ oraz wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, Słupsk 2013.
- Materski W., *Polsko-radziecka konwencja konsularna z 18 lipca 1924 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 4, s. 57–71.
- Rublowa N., *Antykostiołna kampania w USRR: przyczyny, instrumentarij, perebih (kineć 20-ch – 30-ti roky)*, „Z archiwu WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1999, nr 1–2, s. 388–405.
- Skóra W., *Organizacja i działalność służby konsularnej II Rzeczypospolitej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, w: *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2012, s. 259–283.

Robert Kuśnierz – dr hab., prof. AP; Instytut Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zainteresowania naukowe: historia ZSRS, dyplomacja i wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. E-mail: robert.kusnierz@apsl.edu.pl.

Robert Kuśnierz – PhD with habilitation, professor of the Pomeranian University in Słupsk, employee of the Institute of History at the University. His academic interests cover: history of the USSR, diplomacy and military intelligence of the Second Polish Republic. E-mail: robert.kusnierz@apsl.edu.pl.